

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnośnienia 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą 8000.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi 200
zwyczajne 200
drobne za jeden wyraz 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nie niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa powyższa taryfa obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admia. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych.

Lista P. P. S. ma numer 2.

Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

Państwo a spekulacja.

Do poprzednich artykułów, ilustrujących faktami anarchję, jaką w naszych stosunkach gospodarczych zapanowała, należy dorzucić jeszcze garść uwag.

Frazesem, którego również często się nadużywa dla upozorowania masowego wywozu z kraju artykułów pierwszej potrzeby, jest, jak wiadomo — „poprawa naszego bilansu handlowego”...

Wice-minister przemysłu i handlu p. Strasburger zaryzykował nawet twierdzenie, że bilans ten zbliża się jakoby już do stanu „czynnego”... Ta „radosna” nowina ma osładzać cierpienia nekanej drożyzną i głodem ludności.

Tymczasem, jak się okazuje, twierdzenia p. Strasburgera są mocno... zaróżwione.

Zestawienia naszego eksportu i importu stwierdzają bowiem, że w pierwszym półroczu z r. przywieziono do kraju towarów za 279 milj. franków szwajcarskich a wywieziono za 125 milionów, czyli że deficyt naszego bilansu handlowego wynosi za pół roku 154 milj. franków szwajcarskich — wedle ostatniego kursu marki przeszło 840 miliardów mkp., wedle zaś kursu ówczesnego (lato 1922) przeszło 150 miliardów mkp.

O czym to świadczy? Przedewszystkiem o tem, że polityka wywozowo-wywozowa kierowała u nas dotąd zawsze niepojęte jakiegoś niedołęstwo, jeżeli już nie zła wręcz wola, a następnie o tem jaką straszną klęską dla kraju jest wywóz nielegalny, rządowi pod nos, całkiem jawnie i marzawo przez spekulantów, dotąd zawsze usowo przez spekulantów, dotąd zawsze uprawiany. Wywóz nielegalny — statystyką oficjalną zupełnie oczywiście nie objęty!

Z wywozu tego handlowy nasz bilans najmniejszej nie odnosi korzyści. Spekulanci, wywożący żywność i inne produkty za granicę, wykradają państwu i podgryzają egzystencję milionów ludzi, gdyż odbierając rynek krajowemu potrzebne mu artykuły, potęgują ich drożyznę w tempie, które dewaluację marki i jej naturalny wpływ na cenę, daleko poza sobą zostawia!

Czy znajdzie się naiwny, coby przypuścił, że wszystkie nasze dotychczasowe rządy o tem wszystkim mogły niewiedzieć, równie jak i o tem, do jakich marnych nadużyć prowadzi każde rządowe zezwolenie na wywóz legalny? Czy znajda się łatwowierni, którzyby uwierzyli, że rząd wydając swoje „zakazy” wywozu, czuwał później z całą surowością nad tem,

by organy podległe zakazu tego ściśle i sumiennie przestrzegały?!

Toż cała Polska stoi otworem, jak karczma przydrożna! Granice państwa zupełnie nie są strzeżone przed wywozem? A każdy dotychczasowy nasz Rząd, robił zawsze minę, jak gdyby o tem wszystkim nie wiedział... Osobliwie to stanowisko staje się zrozumiałe dopiero gdy się zważy, jak to różne przemożne zakulisowe wpływy o to się starają, by Rząd nie wprowadzał ograniczeń... „w wolnym obrocie towarowym” — wedle słów p. Strasburgera — czyli w wolnym pasku, zwłaszcza, przez Gdańsk, który dla wielkich agrarjuszów i wielkich spekulantów stał się drogą do miliardowych zysków...

Rząd obecny wyłonił lotne komisje kontrolne, które zbadać mają rozmiary wywozu nielegalnego. Nadto czytamy w piśmie, pochodzącą z kół oficjalnych, wiadomość, że Rząd „utrzyma (!) nadal zakaz wywozu artykułów spożywczych” i że ma zamiar korzystać z dotychczasowych doświadczeń, które wykazały, iż „indywidualne pozwolenia były przyczyną nadużyć i spekulacji”, na co — dodajmy nawiasowo — „Robotnik” wskazywał oddawna!

Nadto na posiedzeniu Sejm. Komisji aprowizacyjnej dn. 18 b. m. przedstawiciel Rządu oświadczył, że wszelki wywóz artykułów spożywczych został wstrzymany.

Jakże można jednak wierzyć tym zapowiedziom, gdy tego samego dnia ukazuje się w prasie druga wiadomość, mianowicie, że:

„dn. 16 b. m. Główny Urząd wywozu i przywozu wydał firmie „Kooprolna” (Koopercja (!!!) rolna) w Warszawie certyfikaty na wywóz 1400 wagonów jęczmienia”, dalej że ta sama firma otrzymała z tegoż urzędu 260 świadectw wywozowych na żyto, który to transport „objął ma kilka tysięcy wagonów”...

A więc — gdzież prawda? Czy Rząd da jakie wyjaśnienia? P. Strasburger twierdził niedawno, że podawane przez prasę „nieprawdziwe” wiadomości o pozwoleniach na wywóz „potęgują drożyznę”, bo spekulanci z każdej pogłoski korzystają. Oczekujemy tedy ze strony Min. Przem. i Handlu zaprzeczenia powyższej wiadomości tembardziej, że praktyki G. Urz. Prz. i Wyw. były już swego czasu dostatecznie w Sejmie oświetlone przez posła tow. Moraczewskiego...

Jeżeli Rząd obecny zechce złożonego w komisji sejmowej przyrzeczenia dotrzymać, to znajdzie chyba dość powagi i siły,

by rozmach poprzednią bezkarnością rozdanych spekulantom ukrocić a podwładne sobie organy zmusić do surowej kontroli i strzeżenia granic.

Bo chyba dość już klęsk poniosło dotąd i państwo i ludność, przez spekulację paskarską.

Jakież bowiem „korzyści” z wywozu ma np. skarb państwa? Odpowiednio wysokich cel wywozowych — które bodaj w części wyrównywałyby np. dodatki drożyzniane plac pracownikom państwowym — niema, więc z cel eksportowych państwo nie korzysta. Nasze rządy klasowe wprowadzają tylko cła przywozowe... dla „ochrony wytwórczości krajowej”... O ochronie zaś interesów ludności i skarbu państwa przy pomocy cel wywozowych, nikt nie myśli!

Z walut zaś obcych uzyskanych z wywozu skarb państwa również nie korzysta, bo żaden spekulant nie jest taki głupi, by dewizy, na pasku zarobione, „drogiej odczyźnie” oddawał. Wolą je lokować w bankach zagranicznych, jak to czyni np. nasze „patriotyczne”, chjeńskie ziemian-

stwo, albo trzymać u siebie w kasie i spekulować niemi na szkodę marki polskiej!

To też następstwa całej naszej dotychczasowej polityki gospodarczej i ekonomicznej są najzupełniej opłakane.

Od 3 lat „podnosimy” wytwórczość rodzimą, i „poprawiamy” bilans handlowy a równolegle z tem: od 3 lat położenie skarbu i ludności stale się pogarsza, podczas gdy zyski spekulantów i paskarzy dochodzą do zawrotnej wysokości.

I nic bardziej jaskrawo nie charakteryzuje ciężkich ofiar, złożonych dotąd przez nasze państwo na ołtarzu... kapitalistycznej spekulacji, jak następujące cyfry naszego budżetu z grudnia z. r.

Zadłużenie skarbu państwa ok. 600 miliardów, obieg banknotów ok. 700 miliardów, przy bardzo drobnym pokryciu, nie licząc jeszcze nowej, zapowiedzianej już emisji.

Oto zdumiewające rezultaty polityki, która dotąd idzie zawsze po linii interesów wielkich obszarników i kapitalistycznych rekinów... Kcz.

„Bezpartyjni” i chadecy.

Wśród list kandydatów do Rady Kasy Chorych jest lista „bezpartyjnych Związków pracowniczych” Nr 7. W odezwie swej nawołują owi bezpartyjni inteligencję pracującą do głosowania na listę Nr 7 „we własnym tej (inteligencji pracującej) interesie”.

Na czemże polega ów „własny interes”?

Idzie o „zapewnienie pracownikowi szybko i należytej opieki lekarskiej w najszerszym zakresie.

Słusznie. Jaka zaś droga ku temu?

Chadecy mówią, że trzeba Centralną kasę rozbić na szereg drobnych kas. My twierdzimy, że rozbić Centrali interesom ubezpieczonych krzywdę zrobi. Drobne kasy będą mniej zasobne w środki; kasa cechowa nie może mieć tych ambulatorjów, tych lekarzy, ilu ich ma Centrala. Więc robotnicy musieliby dalej chodzić, dłużej czekać na pomoc lekarską. Niedostateczna ilość ambulatorjów w znacznej mierze zależy od braku lokali. A ile więcej trzeba byłoby zająć mieszkań, gdyby osobno istniały kasy garbarzy, drukarzy, metalowców, tkaczy, szwalców i t. d. i t. d. Fabryczne znów kasy zawsze będą pozostawały pod wpływem właścicieli.

Chadecy twierdzą, że chorey powinien mieć zupełną swobodę wyboru lekarza. My zaś twierdzimy, że byłoby to rzeczą szkodliwą. Nie chodzi kasie o ułatwienie leka-

rzom uganiań się za pacjentami, nie chodzi o ułatwienie im samoreklamy. Kasa jest organizacją społeczną, więc też organizuje społecznie pomoc lekarską szerokim masom robotniczym. A pomoc okazywana przez specjalistów lekarzy w przychodniach kasy pod nadzorem ogólnym Zarządu Kasy i organizacji zawodowej lekarskiej jedynie jest zgodna z zasadami organizacji medycyny społecznej.

A jak na te pytania odpowiają „bezpartyjni”? „Nie rozwijamy przed Wami szerokiego programu, albowiem cele i zadania Kas chorych, do osiągnięcia których wytrwale dążyć będziemy, znane są każdemu”.

Nie chcą rozwijać „szerokiego” programu, posuchalibyśmy chętnie, jakim jest ich wąski program.

Lecz i o nim ani słowa. Okazuje się, że w sprawie tam złożonej i tak u nas nowej jak są ubezpieczenia społeczne, wszystko wszystkim jest już znane.

Tak nie jest, to twierdzimy stanowczo. Nasuwa się przeto pytanie, czy p.p. przedstawicielom listy Nr. 7 cele te są znane. Robią tylko taką minę, jak gdyby im były znane. No, ale „robienie dobrej miny przy złej grze” jest chyba rzeczą dość zwykłą, jeżeli nawet w przyszłości weźli.

Za to z namaszczeniem wypowiadają świętą prawdę, że Kasa chorych „winna

pracować nie na rzecz poszczególnych grup politycznych, lecz dla dobra rzesz pracowniczych i robotniczych bez względu na ich zabarwienie polityczne”.

Ciekawa rzecz, jak to sobie panowie z siódmki wyobrażają.

Rzecz prosta i jasna, — małe dziecko to zrozumie, że świadczenia kasy dla wszystkich są jednakowe. Chodzi tylko o to, jaka droga najlepiej prowadzi do celu, który każdy za swój ogłasza: by obsługa kasy była jaknajlepsza. I do tego jeszcze jedno. Czy Kasa chorych ma być placówką robotniczą, dzięki której wzmacniać się będą siły proletariatu, wzrastać jego odporność w walce z wyzyskiem kapitalistycznym? Czy też ten dobroczynny wpływ ubezpieczeń społecznych na klasę robotniczą należy jaknajwięcej osłabić, ze szkoda, rozumie się, robotnika i na korzyść kapitału.

Ku wzmocnieniu sił, ku wyzwoleniu proletariatu dąży partja socjalistyczna, do wytrącenia mu z ręki oręża, do oddania robotnika z ciałem i duszą we władanie, na pastwę kapitału żąda chadecja.

A „bezparyjni”? Nie mają żadnej opinii.

Starożytny prawodawca chciał, by ci obywatele, którzy podczas walki wewnętrznej nie opowiedzą się za jednym z walczących obozów, byli wydaleni z kraju.

Walka klasowa też nie znosi tych nieokreślonych, ni ryba ni mięso. I słusznie, gdyż są to szkodnicy, siedzący na dwóch stołkach.

A Chadecy?

Ci, jak zawsze, spekulują na ciemności mas, którą usilnie okłamują. Obecnie piszą i mówią, jakoby do tego czasu zarząd Kasy spoczywał w ręku Polskiej Partji Socjalistycznej. Robią nam prezent z kierowników Kasy: z p. komisarza Sella, p. Lindenfelda, oraz pana i pani Falkowskich. Jesteśmy zupełnie przekonani, iż nie mieli żadnego upoważnienia do rozporządzania wyżej wymienionymi osobami.

Tow. St. Tor, rzeczywiście jest naszym towarzyszem. Pierwszy raz, jednak, słyszę, by kierownik buchalterji (za takiego podaje go odezwa chadecja) rzucił Kasą. Ale wyobrażamy sobie, jakie to „chjony” rzadziliby Kasa, gdyby władza w niej dostała się w ręce chadeczków!!!

L. S.

Przed wyborami do Warszawskiej Kasy Chorych.

WIEC W MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Wczoraj o godz. 12 m. 30 rozpoczął się wiec przedwborczy do Kasy Chorych w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przy licznym udziale słuchaczy.

Przewodniczył tow. Dąbrowski. Jako główny referent przemawiał tow. Hartleb, charakteryzując znaczenie Kasy Chorych, jako potężnej placówki robotniczej na tle obecnych zmagających się proletariatu z warszawską reakcją. Tow. Hartleb omówił najpierw sytuację polityczną i ekonomiczną kraju, przebieg wypadków grudniowych, ataki „Chjenu” na obecny Rząd gen. Sikorskiego, stosunek tej do praw i zdobyczy robotniczych a następnie obszernie zatrzymał się nad stosunkami w Kasie Chorych, erawą nadchodzących wyborów i nad rola, jaką odgrywa Kasa Chorych w życiu klasy robotniczej.

Następny mówca, tow. poseł Garderka, zwrócił uwagę na znaczenie Kasy Chorych jako podstawy do dalszych reform i ubezpieczeń społecznych, a następnie mówił o korzyściach jakie mają robotnicy z Kasy Chorych.

Omawiając obszernie walkę jaką toczyć musi klasa robotnicza o swoje wyzwolenie, tow. Garderka skłonił przemówienie gorące wezwaniem do wstąpienia w szeregi P. P. S. i związków zawodowych.

Radny Olszewski podkreślił, że od nas samych zależy iść instytucji społecznych i między innymi, omówił stosunki panujące w chjeńskiej Radzie Miejskiej i Magistracie, paraliżujących wszelkie zgodne z potrzebami ludności dążenia przedstawicieli klasy pracującej.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. przemawiał tow. Gonerko. Nawoływał do większego zainteresowania się klasą pracującą własną swoją dolą do interesownego udziału w Związkach zawodowych, kooperatywach i t. p. Wobec nadchodzących wyborów do Kasy Chorych tow. Gonerko wywołał do masowego udziału w wyborach by nie powtórzyło się to co we wrześniu 1921 r., iż do urn wyborczych stanęło tylko 16% uprawnionych do głosowania.

Wiec zakończył tow. Dąbrowski, wzywając raz jeszcze do głosowania na listę Nr. 2, co zebrani przyjęli hucznie klasami.

WIEC W KINO „EUROPA”.

W kino „Europa” wiec zagał tow. Kowalczyk. Przemawiał tow. poseł Jaworowski, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie Kas Chorych i ubezpieczeń społecznych dla robotników. Kasa Chorych ma spełnić zadanie uzdrowienia ran robotniczych, zmniejszenia śmiertelności wśród proletariatu. To zadanie spełnić może Kasa tylko wtedy, gdy znajdzie się pod zarządami i kontrolą samych ubezpieczonych.

Wobec tego robotnicy powinni wybrać takich ludzi, którzy dają gwarancję, że oceniają należycie doniosłość i znaczenie Kas Chorych dla proletariatu.

Następnie zabrał głos tow. Szczypiorski, który mówił o trudnościach z któremi musi borykać się Kasa Chorych wobec oporu lekarzy. Dzielni lekarzom którzy przystali z kresów i kresji oraz dzięki Tow. Młodocyni społeczni udało się zarząd wdrożyć stanowisko lekarzy warszawskich złać. Rzuca się w oczy fakt że dziś na czele Związku lekarzy Kas Chorych stoi dr. Zawadzki chadecj zdecydowan. wróg tej placówki, który na Radzie Miejskiej walczył przeciwko Warszawskiej Kasie Chorych. Zawadzki wprowadził do Kasy Chorych swoją klikę, aby szkodzić Kasie Ch. od wewnątrz.

Dzisiaj stronnictwo p. Zawadzkiego walczy o mandaty w Radzie Kasy, można sobie wyobrazić, co się stałoby, gdyby chadecy osiągnęli powodzenie w wyborach.

Następnie tow. Szczypiorski omówił szeroko taktykę komunistów, którzy każdą placówką robotniczą rozbijają, jeśli się do niej dostaną.

Klasa robotnicza Warszawy powinna oddać swe głosy tylko na listę Nr. 2, która jest ułożona przez P. P. S. i Związki Zawodowe, gdyż tylko ta lista daje gwarancję, że walczyć będzie o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych i rzeczywistą poprawę stosunków w Kasie Chorych — zakończył tow. Szczypiorski.

Poczem przemawiał przedstawiciel listy Nr. 5, któremu krótko odpowiedział tow. Szczypiorski. Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wczoraj o godz. 2 po poł. w podwórzu przy ulicy Leszno nr. 53 odbył się bardzo liczny zgromadzenie dozorców domowych m. Warszawy, zwołane przez Zw. zaw. doz. dom. dla omówienia spraw dotyczących się poprawy bytu i wyborów do Rady Kasy Chorych.

Referat o zadaniach Związków zawodowych i o Kasie Chorych wygłosił tow. Józef Gonerko, który wzywał zgromadzonych do skupienia swych sił w związkach zawodowych i oddania w dniu 4 lutego r. b. swych głosów na listę Nr. 2.

Zebrani dozorczy w liczbie przeszło tysiąca osób, gorąco oklaskiwali przemówienie tow. Gonerko i wzniesli okrzyk: „niech żyje lista Nr. 2”.

Przemawiał jeszcze tow. Twarowski w sprawach organizacyjnych.

jącym składzie: tow. poseł Ign. Daszyński, przewodniczący; zastępcy przewodn. tow. tow. senatorowie: Ksawery Prauss i Engelsch, sekretarze: tow. poseł Zygm. Piotrowski i T. Hołwko.

Tow. Daszyński zaproponował na honorowego przewodn. tow. senatora Bolesława Limanowskiego, którego obrano przez akklamację.

Na porządku dziennym były sprawy: Statut Uniwersytetu Robotniczego i wybór prowizorycznego Zarządu.

Tow. przewodniczący w dłuższym przemówieniu wyjaśnił przyczyny inicjatywy U. R., wskazał na cele i środki, a także ważność i konieczność powołania potężnej Robotniczej Instytucji Oświatowej, która ma kształcić, wychowywać polską klasę robotniczą. Zebranie ma na celu wprowadzenie w życie wznioślejszej myśli.

Tow. poseł dr. A. Pragier wyjaśnił następnie ogólne zasady statutu, którego projekt rozdziałami odczytał tow. poseł Zygm. Piotrowski. Instytucja nowa ma nazwę „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego” (w skróceniu „T. U. R.”) z siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie, teren działalności T. U. R. obejmuje całą Rzeczypospolitą Polską.

Statut T. U. R. mówi o celach instytucji w następujący sposób:

- Uniwersytet Robotniczy
- urządza serie wykładów systematycznych oraz pojedyncze odczyty ze wszystkich dziedzin nauki i sztuki;
 - prowadzi kursy zawodowe i ogólnokształcące;
 - urządza i prowadzi czytelnie, biblioteki, muzea i gabinety naukowe, wystawy i pokazy;
 - urządza zebrań i wycieczki naukowe i artystyczne, oraz konferencje w sprawach związanych z celami T. U. R.;
 - organizuje i popiera rozwój mysłowy i fizyczny dorosłych, młodzieży i dzieci przez tworzenie specjalnych organizacji, kół sportowych, skautowych, krajoznawczych i in.;
 - organizuje przedstawienia teatralne, koncerty ludowe, czytelniki literackie;
 - udziela wskazówek i rad w sprawach samo-

kształcenia; istniejącym grupom samokształceniu udziela pomocy;

h) wydaje prace popularne naukowe i artystyczne, a przedewszystkiem podręczniki, wydawnictwa periodyczne i współdziała przy wydawaniu i rozpowszechnianiu takich utworów;

i) organizuje kolportaż wydawnictw naukowych i artystycznych;

k) urządza i utrzymuje dla swoich celów lokale, sale teatralne i kinoteatralne, gospody i kluby, oraz nabywa meble ruchome i nieruchome;

l) popiera organizacje, prowadzące prace opiekuńcze i wydawnicze wśród dzieci;

m) popiera inne osoby fizyczne i prawne, działające w zakresie celów i zadań T. U. R.

Pod kierunkiem Zarządu Głównego, złożonego z 15 członków, działa także Komisja naukowa i artystyczna (11 członków), która nadaje ogólny kierunek w pracach naukowych, artystycznych i wychowawczych.

Po przyjęciu projektu statutu, z małymi zmianami, blisko sto osób złożyło podpisy pod statut Uniwersytetu Robotniczego.

Jednocześnie wybrano następujący prowizoryczny Zarząd T. U. R.: Honorowy prezes senator Bolesław Limanowski. Prezes: poseł Ignacy Daszyński. Członkowie Zarządu: senator Stanisław Posner, sen. Ksawery Prauss, poseł Kazimierz Czapiński, poseł Zygmunt Piotrowski, Tadeusz Hołwko, Andrzej Strug, Tadeusz Szpotanski, Iza Zielińska, — z Warszawy; nadto z prowincji: senator Stefan Kopicinski z Łodzi, Zygmunt Klemensiewicz z Krakowa, poseł Tadeusz Reger z Cieszyna, Robert Freilich ze Lwowa, Marja Kelles Krauzowa z Radomia i Dziuba z Częstochowy.

Do Komisji Rewizyjnej weszli tow.: Stefanja Gliszczowska, Stefan Luxemburg, Jan Żerkowski, Stanisław Tor i Kulebski.

Zanim uchwalony Statut T. U. R. zostanie zatwierdzony — nowowubraný zarząd przystąpi bezwzględnie do przygotowywania prac, aby w najbliższych tygodniach mogła nowa instytucja działać i wypełniać naglące potrzeby, które odczuwa cała polska klasa pracująca.

Z. P.

Handel zagraniczny Polski.

Wybitna poprawa naszego bilansu handlowego w lipcu r. ub., ostatnim miesiącu, dla którego dane zostały już ogłoszone, poprawa podniesiona z zainteresowaniem nawet przez prasę zagraniczną, skłania nas do poświęcenia kilku słów stanowią naszego handlu zagranicznego. Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie, gdyż bilans handlowy jest jednym z najważniejszych wykładników ogólnego stanu gospodarczego kraju, wykazując sumy płacone zagranicy za sprowadzone towary, i otrzymane od niej za towary wywożone, oraz świadcząc pośrednio o stanie produkcji krajowej i jej stosunku do własnego spożycia.

Badanie naszego handlu zagranicznego doprowadza przedewszystkiem do wniosku, że o ile przywóz zmienia się stosunkowo nieznacznie, o tyle wywóz wzrósł bardzo poważnie, bo niemal pięciokrotnie. W rzeczywistości zmiany są zapewne jeszcze większe i korzystniejsze dla nas, gdyż, nie mówiąc już o nielegalnym wywozie przez granicę wschodnią, umowy z Gdańskiem, zawarte przez p. p. Paderewskiego i Plucińskiego, tak dobrze zabezpieczyły nasze prawa, iż Gdańsk, należący do polskiego obszaru celnego, od początku 1922 r. uchyla się od przewożenia materiałów statystycznych, skutkiem czego o poważnej części naszych obrotów zagranicznych nic nie wiemy.

Cyrowo rozwój naszego handlu przedstawia się, jak następuje: przywóz w r. 1920 — 3.530 tys. ton, w r. 1921 — 4.845 tys. t., w pierwszym półroczu 1922 r. — 2.313 tys. t.; wywóz w r. 1920 — 620 tys. ton, w 1921 r. — 2.208 tys. t., w pierwszym półroczu 1922 r. — 1.416 tys. t. Najważniejszym ilościowo jest przywóz węgla, który stanowił w r. 1921 blisko ¼, a w 1922 nawet przeszło ½ ogólnej sumy przywozu. Tutaj zaznaczyć należy, że pozycja ta przez przyłączenie G. Śląska, zniknie zupełnie niemal z naszego przywozu, stanie się zaś najważniejszą pozycją wywozową, przenoszącą swym rozmiarem cały pozostały wywóz.

W latach poprzednich przeważne obciążenie przywozu powodowała konieczność sprowadzania znacznych ilości środków spożywczych; już pierwsze półroczu 1922 r. wykazuje spadek tego dowozu.

Najważniejszym pod względem wartości obciążenie bilansu powoduje dowóz surowców włókienniczych: bawełny, wełny i t. d.; jest to jednak obciążenie produkcyjne, które powinniśmy jaknajenergiejniej popierać. Mniej natomiast pomyślnym objawem jest stałe sprowadzanie znacznych ilości wrobów gotowych, zwa-

szcza metalowych, często takich, które u nas w kraju doskonale mogłyby być wyrobione.

W wywozie zwracają uwagę przede wszystkim produkty naftowe oraz drzewo. Niestety, to ostatnie wychodzi przeważnie w postaci surowej lub napół przetworzonej, przez co gospodarczo wywóz ten ogromnie traci na znaczeniu. Z gotowych wrobów poważniejsze sumy wykazuje tkaniny i wyroby metalowe, a obok nich postawić możemy z artykułów spożywczych solivus, wódki i likiery.

Wartość obrotów, obliczana dopiero od początku 1922 r., wykazuje 223.204 milionów mk. w przywozie i 100.103 mil. mk. w wywozie za całe pierwsze półroczu. Bilans poszczególnych miesięcy przedstawia się jak następuje: wartość wywozu pokryła: w styczniu 33,8%, w lutym 42,5%, w marcu 50,2%, w kwietniu 52,1%, w maju 38,8%, w czerwcu 50,7% wartości przywozu. Dopiero lipiec, w którym już częściowo przynajmniej ujawniły się skutki przyłączenia G. Śląska, wykazuje 80% pokrycia.

Przywożone przez nas towary sprowadzamy przedewszystkiem z Niemiec (26,7%), ze St. Zjednoczonych (19,5%), Austrii (12,8%) i Czechosłowacji (8,4%). Bardziej jeszcze przysięgającą jest przewaga Niemiec w wywozie (49,0); z innych krajów występują Austria (15,0%), Czechosłowacja (9,5%), Rumunia (7%) i Rosja (5,8%), która zaczyna zajmować coraz ważniejsze stanowisko. Przewaga Niemiec, które sprowadzane z Polski artykuły sprzedają niewątpliwie w znacznej części dalej, wykazuje niedołęstwo kuniectwa i przemysłu polskiego, które potrafią rozwinać wielką pomysłowość w paskarstwie wewnętrznym, a nie mogą zdobyć się na energiczne poszukiwanie rynków zbytu z pominięciem niemieckich, austriackich i czeskich pośredników.

Blizsze rozpatrzenie naszego handlu zagranicznego doprowadzi do pewnych wniosków. Stały jego rozwój bojownicy wolnego handlu przypisują reglamentacji państwowej. Jakże jednak może być wielkim obrót kraju, który nie jest handlowym, choć ma wielkie po temu warunki, nie pośredniczy więc w wymianie międzynarodowej, a w którym znaczna część ludności zaspakaja swe potrzeby produkcją domową? Do czegożby doprowadził brak ograniczeń w kraju, z którego bez nich uciekałyby artykuły najpierwszej potrzeby, a napływałyby przedmioty zbytku dla wojennych bogaczy? Reglamentacja nie tylko była, ale i jest jeszcze potrzebna. Wskazuje na to choćby rabunkowa gospodarka drze-

Założenie Uniwersytetu Robotniczego

Z organizacyjnego Walnego Zebrania Towarzystwa Uniw. Robotn. w Warszawie.

W sali Warszawskiego O. K. R. P. P. S. zebrało się wczoraj w południe sto kilkudziesięciu osób, celem rzucenia podwalin pod wielką oświatową instytucję robotniczą w Polsce. Przybyli licznie towarzysze posłowie i senatorowie z tow. tow. Bol. Limanowskim i Ign. Daszyńskim na czele, wybitni reprezentanci nauk, świata literackiego, reprezentanci istniejących placówek oświatowych, kulturalnych, organizacji społecznych, zawodowych i politycznych („Siła” w Cieszynie i w Warszawie, Związek Literatów, Wydział Kobiety, Uniwersytet Ludowy we Lwowie i Sosnowcu, O. K. R. P. P. S. w Warszawie, Kaliszu, Białymsto-

ku, Pabjanicach, Cieszynie; Zw. Młodzieży Niezależ. Socjal., Zw. Kol. Młodz. Socjal., liczne związki zawodowe i t. d.). Ogółem uczestnicy przybyli z 20 miast, a mianowicie poza Warszawą widzieliśmy delegatów z Krakowa, Lwowa, Cieszyna, Katowic, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Kalisza, Łodzi, Pabjanic, Piotrkowa, Lublina, Radomia, Mińska Maz., a z zachodu z Poznania, i Łunicy, Pińska, a z zachodu z Poznania, i Rada Robotn. P. P. S. w Borysiawiu telegraficznie nadesłała życzenia, usprawiedliwiająca swoją nieobecność.

Po zagajeniu zebrania przez posła tow. K. Pużaka wybrano prezidium w następu-

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 17.

Telefon 229-70.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 1228.

Filja: Łódź, ul. Piotrkowska 63.

Posiada na składzie książki, poświęcone wszystkim gałęzom wiedzy, ze specjalnym uwzględnieniem dzieł społeczno-politycznych, ekonomicznych, prawniczych i literatury.

Księgarnia zaopatrzona jest w książki szkolne, oraz w wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Zakłada biblioteki dla organizacji robotniczych, instytucji oświatowych, samorządowych miejskich i gmin wiejskich.

Sprzedza na zamówienia wszystkie wydawnictwa zagraniczne w językach obcych.

Zamówienia z prowincji zatapia się odwrotną pocztą, po uprzednim nadesłaniu gotówki, lub za zaliczeniem pocztowym.

nych w Argentynie przybył nowy, dotychczas niezrany, a mianowicie handlarz pieniędźmi. Po ulicach miasta spotkać go można z pełnym koszykiem koron i marek niemieckich, a kupujących nie brak, jak nie brak głupich na świecie.

Franciszek Dembicki.

wna, która przynosząc kolosalne zyski jednostkom, uboży kraj, i nie rozwija tego właściwego przemysłu drzewnego, który tak wielkie miałby możliwości rozwoju.

Handel zagraniczny rozwija się niechętnie; ale rozwój ten trwa i pomyślnie skutki gospodarcze spowodować może wtedy tylko, gdy kierować nim będzie świadoma swych celów, i dbająca o dobro kraju, a nie jednostek, polityka gospodarcza państwa.

T. Strzem.

TELEGRAMY.

Okupacja Zagłębia Ruhry.

KONTROLA RUCHU KOLEJOWEGO.

Berlin, 21 stycznia. (A. W.). — Do Zagłębia Ruhry przybywa coraz większa liczba inżynierów francuskich. Według pogłoszek inżynierowie francuscy objąć mają kontrolę i kierownictwo ruchu kolejowego.

ZAKAZ WYWOZU DEWIZ.

Paryż, 21 stycznia. (A. W.). — „Echo de Paris” podaje, że delegat francuski międzykoalicyjnej komisji nadreńskiej zarządził imieniem komisji zakaz wywozu dewiz zagranicznych, znajdujących się na terytorjum okupowanym.

OBSADZENIE KOPALNÍ PAŃSTWOWYCH.

Essen, 21 stycznia. (P. A. T.). — Z dniem wczorajszym rozpoczęło się obsadzenie przez wojska francuskie państwowych kopalni. Część tych kopalni już obsadzono, do innych podążają wojska francuskie.

ARESztOWANI PRZEMYSŁOWCY.

Wiedeń, 21 stycznia. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Essen: Aresztowani niemieccy właściciele kopalni, a między innymi Thyssen, zostali odstawieni pod strażą wojsk francuskich do więzienia w Moquncji.

Essen, 21 stycznia. (P. A. T.). — Rada załogowa zakładów Thyssena zażądała natychmiastowego uwolnienia Thyssena, w przeciwnym razie 35 tysięcy robotników złoży pracę.

SABOTAŻ BANKOWY.

Berlin, 21 stycznia. (P. A. T.). — Do „Berliner Tageblattu” donoszą z Essen, że szeregi tamtejszych banków zamierza zamieszanie czynności, i nie otwierać biur predez, aż posterunki wojskowe francuskie, stojące w gmachu essenckiego oddziału Banku Rzeszy, zostaną stamtąd usunięte.

W gmachu oddziału Banku Rzeszy w Bochum również postawione zostały francuskie posterunki wojskowe.

ŻĄDANIA GÓRNIKÓW NIEMIECKICH.

Essen, 21 stycznia. (P. A. T.). — Niemieckie związki zawodowe górników w Zagłębiu Ruhry ogłosiły proklamację, zawierającą protest przeciwko okupacji, zakończony zwrotem: Żądamy natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, uwolnienia kopalni od wojska i gwarancji dla bezpieczeństwa mienia i życia spokojnej ludności. O te żądania nasze nie będą uwzględnione, wówczas nie gwarantujemy za regularną produkcję węgla, ponieważ spokojna ludność robotnicza zagłębia Ruhry pod żadnym pozorem nie myśli pracować pod groźbą bagnetów.

„SAMODZIELNE” STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 21 stycznia. (P. A. T.). — Dzienniki włoskie, omawiając stanowisko rządu włoskiego w sprawie obecnych wypadków w okolicy Ruhry, zaznaczają, że rząd włoski jest zdecydowany trzymać się swojej własnej samodzielnej linii w polityce, dbając w pierwszym rzędzie o zachowanie sobie zupełnej swobody akcji przy wszelkiej odmianie ewentualnościach i kierując się zawsze tylko istotnym interesem kraju.

PROPOZYCJE BRANTINGA.

London, 20 stycznia. — (P. A. T.). Jak się dowiaduje „Westminster Gazette”, Branting zamierza podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wystąpić z propozycją oddania sprawy Zagłębia Ruhry pod arbitraż Ligi Narodów.

ROBOTNICZY WŁOŚCY DO RUHRY.

Berlin, 21 stycznia. (P. A. T.). — Z Monachium donoszą: Przybyło tu na dworzec główny 75 robotników włoskich, udających się do zagłębia Ruhry. Włochów zatrzymano i nie pozwolono im udać się w dalszą drogę.

Więści z Kłajpedy.

WYCOFANIE WOJSK POWSTANCZYCH.

London, 21 stycznia. (P. A. T.). — W związku z wysłaniem Smetony na stanowisko litewskiego przedstawiciela w Kłajpedzie donoszą, że ma on starać się o skłonienie partyzantów litewskich do powrotu do swych domów na Litwie.

W dniu wczorajszym deputacja partyzantów w Kłajpedzie złożyła wizytę kapitanowi angielskiego krawownika „Caledon”. Kapitan z całym naciskiem doradzał powstańcom litewskim wycofać się z Kłajpedy, zaznaczając przytem, że właśnie w ten sposób wzmacniliby oni w wysokim stopniu swoje stanowisko, podczas zbliżających się

narad przybywającej do Kłajpedy komisji międzysojuszniczej. Jest nadzieja, że powstańcy litewscy zastosują się do powyższych rad.

PROTEST LUDNOŚCI.

Królewiec, 21 stycznia. (P. A. T.). — Sejmik powiatowy w Heydekrugu powziął następującą rezolucję: Sejmik ulega przemocy obecnych panów sytuacji na obszarze Kłajpedy i podnosi protest przeciwko pogwałceniu terytorjum Kłajpedy. W interesie jednak ludności sejmik wzywa urzędników do pełnienia nadal swych czynności. Wobec powyższej rezolucji nowy rząd kłajpedzki zamknął sejmiki w Heydekrug, Pogegen i Kłajpedzie.

życzki, miałyby być przeznaczone na wypłatę odszkodowań, pół miljarda zaś — na przeprowadzenie stabilizacji marki niemieckiej. Państwa sprzymierzone zatrzymałyby zastawy aż do czasu uzyskania pewności, że otrzymają należne spłaty.

Listy z Argentyny.

(Korespondencja własna).

Rosario, 17 grudnia 1922 r.

W grudniu 1922 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Buenos Aires. O ile wybory te nie zmieniły układu sił poszczególnych frakcji, to jednak dowiodły, że liczba głosujących na socjalistów nie zmniejszyła się od czasu przedostatnich wyborów. Socjaliści uzyskali 49 tysięcy głosów, a ciesząc się faktem, że komuniści przy szalanej agitacji, z ogromnym prowadzonej nakładem, przy zupełnej wolności prasy, zebrań itd., uzyskali tylko 3 tys. głosów! Nie pomógł nawet kandydat czołowy eks-delegat do Moskwy, który przywiózł błogosławieństwo papieża Kremlinu, a co najważniejsze — brzęcząca moneta, za którą można wydawać gazety na wiatr i urządzać wiece, których nikt nie słucha. Robotnicy tutejsi nazywają komunistów „Revolucionarios rabiosos”, t. zn. „wściekłymi rewolucjonistami”.

Rządy Mussoliniego we Włoszech od-

czujemy tu w Argentynie wyraźnie, bo co dzień okryły wyrzucając tysiące nowych emigrantów na brzegi La Platy. Niedawno gazety notowały fakt, że w ciągu 48 godzin wylądowało w B. Aires 5200 Włochów. Jeżeli w tym tempie pójdzie dalej, to wkrótce będzie tu „Patria Italiana”, bo już w roku 1915 Włosi stanowili 30 % ludności kraju. Będzie więc mógł Mussolini „zająć” wcielenia Argentyny do Włoch.

Revolucja w Paragwaju została zgnieciona przez rząd. Między wielu oficerami, wziętymi do niewoli przez wojsko rządowe, jest jeden Polak — Emil Laskowski. Gazety żądają ukarania oficerów cudzoziemców za nieojalność. Ale czy w Paragwaju można napewno wiedzieć, gdzie jest rząd „praworządny”, a gdzie nie, przecież od kilkudziesięciu lat wszystkie rządy tam powstawały drogą przewrotu.

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Polonia” w języku hiszpańskim. Szereg artykułów o dobranej treści zaznajamia czytelników ze stosunkami w Polsce, wyciąg z Konstytucji polskiej, oraz z życia kolonii polskiej w Argentynie i inne uzupełniają numer. Wydawnictwo to kolonja polska winna popierać materialnie.

Do tysiąca rozmaitych handlarzy ulic-

Listy z Łodzi.

Ogólne posiedzenie członków partji.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dnia 14 stycznia przy zapewnionej po brzegi dużej sali Tow. sportowo-gimnastycznego przy ul. Zakątnej 82, odbyło się ogólne zebranie członków partji w Łodzi. Zajął zebranie tow. A. Rzewski, określając cel zebrania, i zaprosił na przewodniczącego przedstawiciela Centr. Wydz. Samorządowego P. P. S. tow. Stefana Luksenburga, który ze swej strony poprosił na drugiego przewodniczącego tow. post. M. Malinowskiego i do prezydium tow. tow. A. Boronia, J. Potkańskiego, J. Wojdana, B. Mierzwińskiego, Słoniewskiego, Milczarka i M. Andrzejaka, oraz na sekretarza tow. W. Doleckiego.

Referował sytuację polityczną i sprawy organizacyjne tow. poseł Kazimierz Pużak.

W otwartej następnie dyskusji zabierali głos tow. tow. Kazimierzczak, Pruszkowski, Klimaszewski, dr. Kocpiński i inni.

Tow. Kazimierzczak postawił następujący wniosek, przyjęty przez aklamację: „Zgromadzenie członków P. P. S. przyjmuję z uznaniem przemówienie tow. Pużaka, solidaryzując się z akcją władz naczelnych partji i Klubu Poselskiego”.

Po zakończeniu dyskusji tow. Pużak odczytał następujący wniosek, przyjęty jednogłośnie:

„Zebrani na Zgromadzeniu Walnem członków P. P. S. w Łodzi, po wysłuchaniu referatu tow. post. Pużaka o sytuacji politycznej i organizacyjnej Partji — wzywają ogół robotniczej Łodzi do bacności i ciągłego pogotowia wobec dalszych i ani na chwile nie ustających zamachów reakcji, nie tylko na zdobycze, ale też na cały dorobek demokracji i socjalizmu, a także na zasadnicze podstawy Republiki.

Wzywają do otrząśnięcia się z apatii i braku wiary w zwycięstwo socjalizmu, wskutek chwilowej porażki wyborczej na gruncie łódzkim — i do skupienia się w zwartym szeregu pod sztandarem P. P. S.

Wzywają ogół robotniczy do systematycznej pracy uświadamiającej, kulturalnej i socjalistycznej wśród mężczyzn i młodzieży, ale przede wszystkim wśród kobiet, które w przejawach życia politycznego klasy robotniczej w większości wypadków idą ślepo na pasku reakcji i klerykalizmu. Zebrani wyrażają hołd pamięci niedołężnego towarzysza - chorążego Kałuszeńskiego, który w obronie sztandaru P. P. S. poświęcił swoje życie w ofierze.

Wyrażają hołd ofiarom zajął 11 grudnia, a całej organizacji warszawskiej wyrażają podziękowanie za ofiarą obronę Republiki i demokracji, tych najważniejszych podstaw w rozwoju i dojrzewaniu

Od Wydawnictwa.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Nie potrzebujemy Wam tłumaczyć znaczenia dziennika socjalistycznego dla Partji i dla całego życia politycznego i społecznego kraju.

„Robotnik” nasz zajął wybitne stanowisko w prasie i polityce polskiej i stał się niezbędnym organem walki o Demokrację i Socjalizm.

Dlatego obowiązkiem jest wszystkich tow. i sympatyków starać się usilnie o przysparzenie „Robotnikowi” prenumeratorów i stałych czytelników.

Prosimy więc wszystkich przyjaciół „Robotnika” o agitację za tem, żeby pismo nasze rozchodziło się jaknajszerszej.

Lecz nie dość tego. Koszta wydawnictwa w obecnych warunkach są olbrzymie. A w danej chwili mamy do czynienia ze specjalnymi trudnościami.

Na podstawie umowy dzierżawnej, drukarnia „Robotnika” obecnie korzystać będzie tylko z dwóch linotypów (maszyn do składania). Ponieważ trzeci linotyp jest nam niezbędny, przeto musimy go nabyć, a to stanowi bardzo znaczny wydatek.

Dlatego zwracamy się do wszystkich przyjaciół „Robotnika” z gorącą prośbą: SKŁADAJCIE OFIARY NA LINOTYP!

Nakładem Księgarni Robotniczej opuściła prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach praca dr. E. Pragierowej ZARYS USTAWODAWSTWA O OSMIOGODZINNYM DNIU PRACY ZAGRANICĄ I W POLSCE. Cena mk. 1500.

Pisma nadesłane.

„Przebieg Warszawski” Nr. 15, grudzień 1922. Znakomicie, bo przedewszystkiem gruntownie i szczerze redagowany miesięcznik, jedyny na tym poziomie krytyki naukowej i literackiej pismo miesięczne w całej Polsce zamieszcza w ostatnim numerze artykuły: K. Bleszyńskiego „Filozofia a nowinki w sztuce”, w którym autor polemizuje z d-rem Chwistkiem na temat jego dziwactw o sztuce, zamieszczonych w ciekawej zresztą książce p. t. „Wielość Rzeczywistości”; Adolf Chybiński pisze o „Wschodzie i Zachodzie w muzyce”; Roman Dybowski o „Anglii po wojnie”; L. Staff daje przekłady z poezji francuskiej XVI i XVII w. Świetny dział krytyczny i różnych dziedzin sztuki i nauki uzupełnia numer.

Szczególnie ciekawa jest korespondencja prof. R. Dybowskiego o „Anglii po wojnie” i znamienne, jako rzadki objaw wśród ludzi nauki zrozumienia i poważnego zainteresowania się współczesnym zagadnieniem społecznym. Prof. R. D. wychodzi z gabinetu uczonego na świat boży i własnymi oczami ogląda głębokie przemiany, dokonujące się w nim dzisiaj. Czas ostatni, aby tkwiąca w płyciznie filisterskiej wyższa inteligencja polska zaczęła myśleć. Nie będzie wtedy musiała wstydić się — Niewiadomskich.

Z prowincji Częstochowa.

W dniu 7 stycznia odbyło się wielkie zgromadzenie w sali fabryki „Warta”. Po referacie tow. Fijałkowskiego została jednogłośnie przyjęta rezolucja, potępiająca warcholstwo endemiczne i oświadczająca, iż zebrani gotowi są na każdy zawołanie P. P. S. reagować czynnie przeciw zbrodnicyzmu zamachom reakcji.

Rezolucja wzywa posłów i senatorów socjalistycznych do bezwzględnej walki na terenie Sejmu i Senatu o natychmiastowe wprowadzenie w życie Konstytucji, a Rząd — do bezwzględnego przestrzegania jej. Dalej rezolucja żąda podłożenia kresu rozpanoszeniu paskarstwu i stwierdza, że jedynie zniesienie wolnego handlu i zaprowadzenie całkowitego sekwestru uratuje kraj od anarchii.

W związku z wypadkami w dn. 11 grudnia zgromadzeni wyrażają hold tow. tow. posłowi Daszyńskiemu i senatorowi Limanowskiemu, a tow. posłowi Piotrowskiemu wyrazy współczucia.

Ruch robotniczy. Z życia partji.

Ekzekutywa O. K. R. W środę, dn. 24 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie ekzekutywy O. K. R.

Konferencja Międzydzielnicowa. W środę, dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, na którą winni przybyć wszyscy mężowie zaufania P.P.S. z fabryk oraz komitety dzielnicowa w pełnym składzie.

Dzielnica Praska. W poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Praskiej, na które proszeni są wszyscy członkowie komitetu dzielnicy Grochowskiej.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek, dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się odczyt tow. N. Barlickiego n.t. „Zadanie polityczne P.P.S.”. Wejście za legitymacjami partyjnymi, dla nieczłonków wejście za bezpłatnymi biletami, które otrzymać można w sekretarjacie dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. Walne zebranie członków dzielnicy, mężów zaufania P. P. S., delegatów fabryk i sympatyków odbędzie się w czwartek, dn. 25 b. m. o godz. 6 w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a.

Sprawy niezmiernie ważne, obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica Wola - Czysta. W poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Organizacja P. P. S. W poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie.

Dzielnica Powiśle. We wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Sołec 103, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Szewców i Kamazników P. P. S. We wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Krawców P. P. S. We wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Zebrań Miesięczne Młodzieży Wolskiej odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czysta, Wolska 44, na które winni przybyć wszyscy członkowie Koła.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Prac. Handlowych. Walne Zebranie Sekcji Żelazno - Metalowej przy Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. odbędzie się w poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Związku (Zielna 25). Na porządku dziennym akcja podwyżkowa.

Wykluczenie ze Związku. Komunikują nam, że Litwin Piotr, b. dyr. Piekarni Związkowej, został uchwałą walnego zgromadzenia Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego we Lwowie z pośred. członków Związku wykluczony za szkodliwą działalność.

C Y R K. Dziś

DWIE SENSACJE: Trzej Niagara nieposp. Atrakcja „Napowietrz. i Delone-Effendi, „Tajemnica zagwoźdź. skrzyni” i 10 in. Nowości progr. styczniowego.

Kronika.

Bezpośrednia komunikacja między Gdańskiem a Ameryką i Kanadą.

Jedno z większych angielskich Towarzystw żeglugi morskiej, White Star Line podjęło bezpośrednią komunikację pasażerską i towarową między Gdańskiem a Ameryką i Kanadą. Na zaproszenie warszawskiego oddziału, oraz z uwagi na dość ożywiony ruch emigracyjny i reemigracyjny robotników polskich, udał się do Gdańska nasz sprawozdawca dla dokładnego zbadania warunków podróży.

W piątek dn. 19 stycznia r. b. rano zawinął po raz pierwszy do portu gdańskiego olbrzymi okręt pasażerski „Canopic” o pojemności 12,000 ton, ażeby tegoż dnia o godz. 3 po południu po zabraniu 340 pasażerów wyruszyć w powrotną drogę przez Bremę, Liverpool do Nowego - Jorku. Podróż taka trwa 12 - 14 dni i kosztuje w III klasie 115, a w II klasie 145 dolarów amerykańskich. Pierwszej klasy statek ten wcale nie posiada, a więc obliczony jest na przewóz niezamożnej ludności. Kajuty III klasy, których jest 7/8 ogólnej liczby, odznaczają się czystością i wygodą, dość nawet komfortowym umeblowaniem. Umeblowanie obszernej przewietrzanej sali jadalnej dla pasażerów klasy III-ej jest b. staranne. Do dyspozycji pasażerów zarówno III-ej jak i II klasy znajduje się biblioteka, w której są również książki polskie, a ponadto jest tam i ręczna drukarnia, która wydaje codziennie biuletyn w języku angielskim.

Stworzenie bezpośredniej komunikacji między Gdańskiem a Ameryką poza znaczeniem gospodarczym, należy powitać również z tego powodu, że pasażerom oszczędza się przykrości i fatygi, związanych podczas podróży do Ameryki z przesiedaniem w różnych punktach przeladunkowych zagranicą.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorol.) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0,6, najniższa — 5,2.

P. P. P. w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno (w Polsce zachodniej wygośdzenie się), miejscami mgła lub opady (śnieg lub deszcz ze śniegiem), wzrost temperatury, wiatry zachodnie.

Dostarczenie egzemplarzy druków. Wobec zniesienia stanu wyjątkowego, obowiązek dostarczania trzech egzemplarzy dzienników bezpośrednio do wydziału prasowego ministerjum spraw wewnętrznych ustał z dniem 18 b. m.

Handel mięsem i wędlinami. Komendant p. p. polecił kierownikom komisariatów przedsięwzięć jaknajenergiczniejze środki w celu utrudnienia handlu mięsem i wędlinami w bazarach i targach, budkach i na straganach sprawdzać, czy niedozwolony handel mięsem i wyrobami masarskimi nie odbywa się w obrębie powierzonych im komisariatów.

Z Komisji Powołanego Nauczania. Komisja Główna Powołanego Nauczania przy Radzie Szkoln. w Warszawie skazała w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1922 r. 198 osób (rodziców i opiekunów dzieci, opuszczających naukę w publicznych szkołach powszechnych, bez usprawiedliwienia przyczyny) na karę od 200—10,000 mk., z zamianą w razie nieosiągnięcia, na areszt jedno lub dwudniowy.

Fort w Mokotowie a potrzeby miasta. Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych wyznaczyło Magistratowi dzierżawę fortu „M” na Mokotowie, zamierzając przeznaczyć ten teren na potrzeby wojskowości. Magistrat, rozpatrzywszy tę sprawę, doszedł do przekonania, że przeznaczanie fortu dla celów wojskowych byłoby w interesie rozwoju miasta niepożądanym i sprzecznym z opracowanymi już planami regulacji. Według planu regulacyjnego, teren ten przylegał będzie bezpośrednio z 3-ech stron do dzielnic mieszkalnych, od zachodu zaś do miejscowego parku Mokotowskiego, którego ma stanowić część składową, wskutek tego teren fortu będzie w przyszłości przecięty ulicami. Pozatem wobec projektowanego przeniesienia placu wysięgowego na teren dóbr Oklejań, plac wysięgowy znalazłby się w bardzo bliskim sąsiedztwie fortu, które to sąsiedztwo wydaje się nie wskazane i pożądanym dla placu wysięgowego, jak i dla placu o charakterze wojskowym.

Tereny dla boisk. Magistrat uznał, że grunta b. pasa fortecznego, ciągnące się od ul. Puławskiej do projektowanej arterji NS., przeznaczone według planu regulacyjnego na plac spacerowy, mogą być spożytkowane przez Kuratorium warszawskiego obojgu szkolnego na boiska i plac sportowy dla młodzieży szkolnej. Tereny mogą być objęte, po porozumieniu się z „Aryłem”, nie wcześniej, jak w listopadzie b. r. Urządzenie plantacji winno być dokonane po porozumieniu się z Magistratem.

WYPADKI.

Zastrzelenie dwóch policjantów i ucieczka trzech bandytów.

Do aresztu powiatowego w Bielsku (woj. Białostockie) przybył przed kilku dniami o godz. 2 w nocy posterunkowy Guzowski, celem objęcia warty wewnątrz aresztu. Służbę tę miał przyjąć od posterunkowego Klimaszewskiego i obaj udali się na przegład cel. W celi Nr. 9 znajdowali się bandyci: Poteralski, Grzesiak i Józefowicz.

W chwili otwarcia drzwi dla wniesienia zapasowej lampy, z celi padł strzał. Kula trafiła Klimaszewskiego, który padł trupem na miejscu. Bandyta Poteralski dał strzał do Guzowskiego, lecz chybił.

Wówczas trzeci bandyta, Józefowicz, zgasił lampę stojącą w zagłębieniu okna. W ciemności trzej zbroje rzucili się na Guzowskiego, odebrali karabin i klucze od cel. a udawanie przez Guzowskiego niezwygę uratowało go od niechybnej śmierci.

Na odgłos strzałów wybiegł z kancelarji st. posterunkowy, Karbowski, który otrzymawszy z rak bandyty postrzał rewolwerowy w szyję, poniósł śmierć na miejscu. Bandyci wybiegli na podwórce więzienne i stając jeden na drugim, starali się wydostać przez mur na ulicę. Wtedy, udający martwego, Guzowski pobił do wartowni, gdzie zastał dwóch żołnierzy pilnujących dezertersów. Żołnierze nie wybiegli na pomoc, gdyż nie mieli odpowiednich naboji do posiadanych karabinów systemu francuskiego.

Aresztant Starczak, który przed zajściem był

wypuszczony z celi do ubikacji, cieszył się zaufaniem straży aresztu, udał się do kancelarji, wziął karabin i wystrzelił kilka razy przez okno, alarmując w ten sposób o zajściu.

Wydostawszy się na mur więzienny, bandyci przeskoczyli mur i zbiegli. W kwadrans po alarmie zarządono obławę za zbiegami, która trwała kilka dni, nie odniosła jednak żadnego skutku.

Pogrzeb z przeszkodami. Przy ul. Freta nr. 4 zmarł właściciel cukierki Maryńczak. Obecny przy zgonie dr. Rapaport, skonstatował, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca. Na mocy wydanego zaświadczenia lekarskiego II komisariat policji wydał odpowiednie dokumenty niezbędne na pochowanie zwłok. W dniu pogrzebu z kościoła N. M. P. na Nowem - Mieście, w chwili wynoszenia zwłok na karawan, nadeszła policja, która z polecenia prokuratora sądu okręgowego wstrzymała pogrzeb, a zwłoki poleciła przewieźć do prosektorjum. Sekcja zwłok potwierdziła zaświadczenie lekarza. Wstrzymanie pogrzebu nastąpiło wskutek krążących wesości, jakoby Maryńczak miał być otruty przez własną żonę.

Pod kołami pociągu. Wprost i posterunku kolejowego na dworcu głównym, pod pociąg nr. 516 idący z Łodzi do Warszawy, dostał się Stanisław Włosowski, maszynista depôt stacji głównej, zamieszkały w Milanówku. Koła obciążyły mu prawą rękę powyżej łokcia, lewą — złamały, oraz zadaly dwie rany w głowę. Poszwankowanego w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

- Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Cyd”.
Teatr Reduta. Dziś „Lekkość”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Książki Marka”.
Teatr Polski. Dziś „Historja nie z prawdziwego zdarzenia”.
Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość”.
Teatr Komedja. Dziś „Szafi”.
Teatr Nowości. Dziś po raz ostatni „Bajadera”.
Jutro premiera operetki Gilbert'a „Naręczona Lułulusa” z p. Elmą Gisteldt, która wykona całą rolę po polsku.
Teatr Nowy. Dziś „Wieszka karnawału”.
Teatr Praski. Dziś „Maj pod kluczem”.

Sport.

„Cracovia” w Paryżu.

W turnieju, który odbył się w Paryżu, brały udział następujące kluby: Cracovia, Servette - Geneva, Red-Star i Racing. Zwycięzcą został Red-Star. Wyniki są następujące: Servette-Cracovia — 1 — 1, Racing Klub - Red Star — 1 — 1, Red-Star — Cracovia 5 — 2, Racing Klub - Servette 0 — 0.

Nadzwyczajna Okazja! SOWNIE SPÓNICZE DŁUŻKI 15,000 8,000 7,500 ZAKIETY KOSZULE damskie 6,000 12,000 KOSZULE męsk. zatir. 12,000 oraz wielki wybór miedepolanów, metkali, wafelny po cenach bardzo niskich B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

OGŁOSZENIA OKRBN. A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie, niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga Targowa 78 m. 10 przy Wilenskiej od 5-8, w niedzielę 10-12 rano. A) Obrączki ślubne złote, kolczyki czyki daję na raty. Przyjmuje reparacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Każdy Robotnik powinien we własnym interesie przeczytać Zarys Ustawodawczy o 8-godzinnym dniu pracy Dr. Eugenji Pragierowej. Nabyć można w Księgarni Robotniczej ul. Wspólna 17. Cena 1.500 mk.

Wiele Osób się przekonało że najtaniej można się ubrać w MAGAZ. UB ORÓW MĘSKICH A. Baliszewski piękna 29 UWAGA! Uszycie lub przenicowanie garnituru 60.000 mk. Gotowe. Zamówienia. Dr. Zofja Kostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna Nr 25, telefon 99-29, od 3-5. Mebli otoman sprzedę za bezcen. Tanie żródo Bagno 3, sklep w bramie, filja Praga-Ząbkowska 1, sklep 5.

„LAIN AGE” apteki, składy Apteka A. Gaseklego w Warszawie. Dr. M. Altfeld b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel. 407-25. Chor. wener. skóry, plicio we od g 10-12 pp. i od 5-8 w. Panie i dzieci 5-8 w. 200 TYSIĘCY marek reglan megi skini na baranek. elegancki sprzedam zaraz. Piekna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłączeni.

BENIEKSA meska na futrze męskim do używania 170 tysięcy Reglan męski na futrze elegancki na bardzo szcuplego męczyznę, niskiego 180 tysięcy. Ogrodowa 32 (Pralnia chemiczna) zależy na czasie. Handlarze wyłączeni. BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, we, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Słowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyciemy na zamówienia z własnych i powleczonych materiałów o 50% taniej. Przeznaczenie charakter zalety, wady, kim jesteś? Kim być możesz? Określa Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych). Przyjmuje: dwunasto-słódma. Piekna 25, róg Marszałkowskiej. Garnitury marynarkowe 75000, reglan na futrze sprzedam. Nowy-Swiat 59-51. Podczochy, skarpetki, rękawiczki, gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56-10, druga brama, parter. Daszyno do zycia „Kasprzyckiego” Tania - Hurtowo - Detalicznie. - Ratusz. Warszawa, Marszałkowska 153. Sukna, koroty, gabardyny, w wielokrotności, klem wyborze poleca hurtowy skład H. Szabal, Żabia 4.